

Sprzątanie Doliny Świdra...., czy piękny jesienny, chociaż nieco forsowny, spacer?

17 września, o godz. 10:00 na placu przed budynkiem Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Dłużewie rojno i gwarno jak rzadko kiedy. A tu jeszcze przyjeżdżają kolejne grupy dzieci i młodzieży. Nic dziwnego, za chwilę rozpocznie się piętnasta już Operacja Sprzątania Doliny Świdra i jego dopływów.

Jak zapowiedziały plakaty, ma być inaczej, bo ciekawie, na podstawie terenowej gry harcerskiej z treściami historycznymi. Wspólny apel był sygnałem do działania. Krótka gawęda p. Stanisława Czajki na temat napaści Sowieców we Wrześniu 1939 r. na Polskę, złożenie kwiatów na Górze Wólczańskiej na grobie żołnierza poległego tu we Wrześniu. Naszą szkołę reprezentowała p. dyrektor Anna Nagraba. Jeszcze pobranie rękawic, worków na śmieci oraz szkiców mapek i grupy dziarsko ruszyły w drogę po przygodę, i ku wspólnemu pożytkowi.

Pierwszym punktem, do którego dotarliśmy była Góra Wólczańska. Zaliczyliśmy zadania. Tu dołączyła do nas p. Dyrektor Anna Nagraba i wyznaczonym szlakiem ruszyliśmy do Ptaków.

W Ptakach kolejny punkt. Przyjęli nas harcerze. Kazali się zameldować po harcersku i odpytali z wiedzy o.... swojej drużynie! Potem już amfibią przez stawik na drugi brzeg i do koni. Tu popisywaliśmy się umiejętnościami wsiadania na konia i zsiadania. Były też kolejne pytania do zaliczenia, a p. Barbara Moroz zmobilizowała nas do zainteresowania się budową siodła ullańskiego i takich tam.....co to lanca, ostrogi, proporce i inne?

Dzień był piękny, w polach błogi spokój i kojąca cisza. Przydrożne grusze kusiły "ulegawkami" i wraz ze świeżo zaoranymi polami przypominały o zbliżającej się jesieni. W jej klimacie szliśmy do zwirowni k/Ptaków, by zdobyć kolejne punkty ze strzelania z łuku i karabinka pneumatycznego. Łuk okazał się zbyt trudny, z karabinkiem poszło lepiej, zdobyliśmy 36 pkt. Było już po 13- tej, a przed nami jeszcze kolejne punkty gry. Jak dojść do Borówka, by się nie cofać w drodze /na to wskazywał szkic drogi/. Pani I. Łukaszewska podpytała inne grupy i udało się. Za chwilę brnęliśmy przez pola i ugory aż zobaczyliśmy dachy namiotów. Pytania z pierwszej pomocy nie były trudne, więc zadowoleni znowu dziarsko wędrowaliśmy i tym razem na skrót za babcią naszego kolegi, p. Koc, do Kulek. Tu, nie było żadnych atrakcji, ani też niczego ciekawego. Nieco rozczarowani ruszyliśmy w stronę Żakowa. Na szlaku jeszcze zaliczyliśmy Las Żakowski i o 16: 20 byliśmy na dziedzińcu Zespołu Szkół w Żakowie. Pokonaliśmy piękną trasę z Dłużewa do Żakowa.

Oddaliśmy karty zaliczeniowe, zjedliśmy zupę grochową z kuchni polowej, potem soczki i batony. Rozpoczął się apel, na którym p. Piotr Serafin, Nadleśniczy Nadleśnictwa Mińsk Mazowiecki podsumował konkurs "Pokazałem rodzicom jak dorośli zaśmiecają las". Zwycięzcy otrzymali nagrody.

Pan Zbigniew Nowosielski podziękował wszystkim za udział w dzisiejszej akcji i wręczył na zakończenie grupom skromne pamiątki.